

Covidowe jeże. Nie ma przypadków

18 listopada 2020

Wiara polega też na tym, aby zdobywać się na rzeczy wielkie. Tylko wtedy jest prawdziwa i przenosi góry. David Lloyd George powtarzał: „Nie bój się dużego kroku. Nie pokonasz przepaści dwoma małymi”.

W jednym z poprzednich wątków poruszyłem kwestię ćwiczeń, które jak już niejednokrotnie zauważyliśmy, mają tendencję do pojawiania się krótko przed wszelkimi poważnymi dramatami ostatnich kilku dekad. Jako, że rok 2001 wzbudza we mnie dodatkowe wyczulenie na każdy pochodzący z tego okresu sygnał, postanowiłem przyjrzeć się bliżej ćwiczeniom Dark Winter (z ang. – ciemna zima), [których scenariusz można znaleźć TUTAJ](#) (przestrzegam osoby wrażliwe, o mogących budzić grozę umieszczonych tam fotografiach).

Odbyły się one w czerwcu 2001 roku, w Bazie Sił Powietrznych Andrews, na trzy miesiące przed wydarzeniami znanymi szerzej, jako 9/11. Nie będę w tym miejscu analizował wszystkich aspektów tego „przypadku”, bardziej chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że kiedy już runęły nowojorskie wieżowce, a tony chorobotwórczego pyłu opadły na Manhattan, w Ameryce pojawił się innego rodzaju zabójczy proszek. Spowodował panikę wśród wielu ludzi, a okazał się morderczy nie tylko trafiając do nich nieco później w przesyłkach pocztowych. Pisałem w książce „Operacja Dwie Wieże” o biologu molekularnym, „o którym mówiło się, że wynalazł nową śmiertelną broń biologiczną. Był ekspertem immunologii, pracownikiem Harvard University, prowadził badania związane z wirusem Ebola, AIDS czy tak zwaną hiszpanką. Pracował również nad wąglikiem, który po 11 września trafił w różny sposób do wielu osób, wzbudzając panikę w obawie przed bioterroryzmem. Naukowca znaleziono martwego w rzece Mississippi w Luizjanie. Jego jedenastu

kolegów zginęło w równie mrocznych okolicznościach”.

O innych wspominałem przy kilku okazjach, choćby w książce pt. „Oko Cyklopa – Reedycja”: „Wiodący, amerykański ekspert broni biologicznej popełnił samobójstwo na dzień przed postawieniem mu zarzutów o udział w zamachach z użyciem węgliku, jakie miały miejsce w 2001 roku. Węglik z tego właśnie laboratorium zabił pięć osób. Główny podejrzany w tej sprawie, doktor Phillip Zack, nie został nigdy oskarżony, ani nawet wymieniony w mediach. Zack został zwolniony z laboratorium biologicznego w Fort Detrick, za stosowanie mobbingu wobec pracownika laboratorium, będącego wyznawcą islamu. Ten sam pracownik otrzymał zresztą list z węglikiem jeszcze zanim dotarły one do innych poszkodowanych. Po wyrzuceniu z pracy Zack nielegalnie pojawił się w laboratorium, co zarejestrowały kamery dozoruujące obiekt. Ivins zginął na skutek przedawkowania niedostępnych bez recepty tylenolu i kodeiny. Miesiąc wcześniej uniewinniono innego naukowca z Fort Detrick, któremu FBI zarzucało udział w zamachach węglikiem. Naukowiec ten, Steven Hatfill wytoczył sprawę Departamentowi Sprawiedliwości o naruszenie jego dóbr osobistych i w drodze ugody otrzymał 5,82 miliona USD”.

Jak wykazywałem w swym tekście, podejrzani, przeciw którym wytoczono tak ciężkie zarzuty, pracowali w latach 1990. w prestiżowym amerykańskim ośrodku badawczym zajmującym się bronią biologiczną, czyli w Fort Detrick, w stanie Maryland. Pośród skradzionych wówczas próbek węglika, eboli, wirusa hanta i odmiany AIDS, dwa z brakujących okazów zostały oznaczone jako „nieznane”.

Natomiast sam podpułkownik Zack kontynuował później badania nad chorobami zakaźnymi dla farmaceutycznego giganta Eli Lilly i współpracował z Narodowym Instytutem Alergii i Chorób Zakaźnych Stanów Zjednoczonych (NIAID). W roku 1999 rozpoczął pracę w firmie biotechnologicznej Gilead Sciences, której prezesem od roku 1997 był Donald Rumsfeld, pełniący tę funkcję do początku roku 2001, kiedy został Sekretarzem Obrony

prezydenta George'a W. Bush'a.

Laboratorium w Fort Detrick (US Army Medical Research Institute of Infectious Diseases – USAMRIID) uznano oficjalnie w roku 2010 za źródło zarodników wąglika użytego w roku 2001, choć niektóre elementy dochodzenia pozostają utajnione do dziś. Warto zauważyć, że USAMRIID od lat 80. ściśle współpracuje z wirusologami i laboratoriami wirusologicznymi w Wuhan w Chinach (!), gdzie pojawiło się pierwsze epicentrum obecnych przypadków koronawirusa (Covid-19). Oczywiście, można to uznać za zbieżność przypadkową.

Kwestia wąglika jest o tyle istotna, że pojawiła się ona właśnie na trzy miesiące przed zamachami w Ameryce, w scenariuszu ćwiczeń Dark Winter, do którego link po to w tym tekście przytaczam, by można było samemu się o tym przekonać. Ważne w nich były już nie tylko precyzyjnie przewidziane ataki wąglikiem, ale cała otoczka z tym związana i narracja, jaką wokół tego zbudowano. W ćwiczeniach wzięli udział dziennikarze, których straszono zagrożeniem bioterroryzmem, ale przy tej okazji wskazywano na, pozyskane w formie rzekomych przecieków, meldunki wywiadowcze obarczające nim Irak, Saddama Husseina i Al Kaidę.

Już 11 września 2001 roku wieczorem, część personelu wiceprezydenta Dicka Cheney'a zaczęła przyjmować antybiotyki o nazwie Cipro, choć o atakach wąglikiem Ameryka dowiedziała się dopiero dwa tygodnie później, kiedy pierwsza ofiara tej substancji trafiła do szpitala. Jak pisałem w jednej z książek, firma Bayer rozpoczęła próby z tym lekiem 14 maja 2000 roku i choć u połowy pacjentów poddanych doświadczeniom wystąpiła duża liczba infekcji zagrażających życiu, to już 27 lipca tego roku FDA[1] zaleciła jego stosowanie. Oskarżono ją później o działanie w interesie firmy Bayer. Dziś już wiadomo, że osobą, która ujawniła urzędnikom zagrożenie i sposób leczenia, był Jerome Hauer, pracujący przez wiele lat w Dowództwie Badań i Rozwoju Armii, nadzorującym laboratorium w Fort Detrick. 11 września 2001 roku był już jednak dyrektorem prywatnej firmy

wywiadowczej, zajmującej się między innymi ochroną dużego biznesu – Kroll Inc., o której mówiono „CIA z Wall Street”. W dniu ataku firma była odpowiedzialna za bezpieczeństwo World Trade Center (!). Oczywiście, zupełnym przypadkiem Hauer nie zajrzał nawet tego poranka do biura i dzięki temu przeżył. Jakieś niesamowite zrządzenie losu sprawiło też, że brał wcześniej udział w ćwiczeniach Dark Winter.

Nazwę ćwiczeń wzięto z wypowiedzi jednego z uczestników, który obwieścił wówczas, że ☐☐ „może to być bardzo ciemna zima dla Ameryki.” Tym wizjonerem był niejaki Robert Kadlec, którego rola w kierowaniu śledztwa FBI w późniejszych poszukiwaniach winnych ataków węglikiem na fałszywe tory, była nie do przecenienia. Być może niektórych zdziwi fakt, że w ćwiczeniach z roku 2001 brały udział dokładnie te same osoby, od lat powiązane z wywiadem USA i Departamentem Stanu, które zaangażowały się w niedawne symulacje „covidowe”. Robert Kadlec, wieloletni lobbysta firm powiązanych z wywiadem wojskowym, został obecnie wyznaczony do kierowania całością działań Departamentu Zdrowia i Opieki Społecznej USA (HHS) w walce z covidem. Znaczna część tych osób, podobnie jak miało to miejsce w roku 2001, nakręca spiralę strachu przed koronawirusem, pozostali zajmują się różnego rodzaju biznesami, w obszarach medycyny i technologii, mającymi teoretycznie chronić ludzkość przed pandemią. Inny „wizjoner” biorący udział w owych ćwiczeniach, niejaki Donald Kagan, w wypowiedzi radiowej już 12 września nawoływał do inwazji Afganistanu, Iraku i Palestyny, pytając „co mogłoby się wydarzyć, gdyby na pokładach (uprowadzonych samolotów – przyp. smk) mieli węglik?” Podobnie grzmieli kolejni jego współpracownicy, zarówno z ćwiczeń Dark Winter, jak i niesławnego think-tanku PNAC[2] (Project for the New American Century) James Woolsey[3] (dyrektor Centrali Wywiadu) i Richard Perle[4] (doradca prezydenta G. H. Busha i Pentagonu). Jedną z najważniejszych publikacji tej lewackiej, „neokonserwatywnej” grupy nosiła tytuł „Odbudowa obrony Ameryki: strategie, siły i zasoby na nowe stulecie” ([„Rebuilding Americas Defences:](#)

Strategies, Forces and Resources For a New Century").

Ćwiczenia z czerwca 2001 roku, znane jako Dark Winter, przewidywały podobne reakcje rządu na pandemię, która później pojawiła się w symulacji „Event 201” z października roku 2019, „przewidując” globalne zagrożenie wywołane przez nowego koronawirusa. Naturalnie, to, że pandemia wybuchła w trzy miesiące po tych ćwiczeniach, czyli w styczniu 2020, musi pozostać kolejnym, powtarzającym się ciągle przypadkiem. Warto też wspomnieć, że manewry „Event 201” nie były jedyną przygrywką do obecnej sytuacji, ponieważ w tym samym czasie agendy rządu amerykańskiego przeprowadziły symulację pandemiczną nazwaną „Crimson Contagion”, co można w wolnym tłumaczeniu oddać, jako „szkarłatna zaraza”. I one, proroczo „przewidywały” wybuch pandemii grypy w USA, która dotarła tam z Chin. Podobnie było w roku 2001, kiedy zakładano, że rząd otrzymał informacje wywiadowcze sugerujące, iż Chiny z pobudek ekonomicznych i politycznych, celowo dopuściły do wybuchu pryszczycy na Tajwanie. Miała się ona rozprzestrzenić po całym świecie, a szpitalom zabraknąć miejsc. Zakażonych miało wówczas zostać tysiące osób, nie mające szans na zakwalifikowanie się do punktów opieki medycznej, w obecnych scenariuszach nazywanych izolatoriami.

Czy kwestią przypadku było zamknięcie laboratorium w niesławnym Fort Detrick w roku ubiegłym, w reakcji na ponowne „zagubienia” niektórych próbek wirusów, bałagan i brak należytych środków bezpieczeństwa? Podobnie, jak to, że przywrócono je do funkcjonowania po licznych, silnych i długotrwałych naciskach ze strony Pentagonu?

Wszystkie te ćwiczenia, zarówno sprzed blisko dwóch dekad, jak i te ubiegłoroczne, były współprowadzone przez znany już nam dobrze John Hopkins Center for Health Security, którym kieruje w tej chwili Thomas Inglesby, w roku 2001 współautor Dark Winter! Wówczas udział w nich brali byli szefowie CIA i FBI, kilku kongresmanów, wybrani dziennikarze, w te z roku 2019 także zaangażowana była administracja rządowa i

przedstawiciele mediów. Główna rozgrywająca w ćwiczeniach Dark Winter, doktor Tara O'Toole, wcześniej powiązana z Uniwersytetem John Hopkins i innymi ośrodkami tego typu, dziś pracująca dla firmy In-Q-Tel, powiązanej bezpośrednio z CIA[5] (relację tę opisałem w książce „Demony Zagłady”), otwarcie nawołuje w prasie „potrzebujemy łańcucha dostaw informacji, aby zarządzać epidemią”. To właśnie kilka głównych korporacji technologicznych ma zarządzać pozyskiwaniem i przepływem tych informacji. Przypis dotyczący In-Q-Tel pochodził sprzed kilku lat i dziś nie jest już w pełni aktualny, ponieważ firma sprzedała część swoich udziałów w roku 2005 firmie Google. Dzisiaj, to młode, żądne zysków firmy tego segmentu czerpią największe zyski z „pandemii” koronawirusa. Big Tech! To one, przy okazji „wielkiego resetu”, zwielokrotniają swój stan posiadania, jak Google, będące częścią składową firmy Alphabet, Microsoft, Intel, Apple, Facebook, PayPal, Amazon itp..

Nawiasem mówiąc, przedstawionej wyżej idei przewodzi w USA znana nam DARPA[6], wraz z takimi gigantami przemysłu, jak General Dynamics i IBM. Tę ostatnią korporację wspomniałem w zdaniu rozpoczynającym rozdział PROMIS książki „Oko Cyklopa”, które brzmiało „Jeśli nie liczyć technicznego wsparcia firmy IBM[7] dla eksterminacji tysięcy więźniów obozów koncentracyjnych, to 11 września 2001 roku odbyła się na oczach świata pierwsza komputerowa zbrodnia ludobójstwa.” Dziś dodałbym, że to właśnie w tamtych, potwornych czasach, nie zawahano się w imię ideologii przed medycznymi eksperymentami stosowanymi wbrew woli więźniów różnych nacji, a strzykawka oznaczała często wyrok śmierci. Nie chcę w ten sposób grać na emocjach, ale uważam, że nam Polakom szczególnie nie wolno o tym tragicznym okresie historii zapomnieć. Na szczęście, wspomniany tu rozdział otwierałem, jakże aktualnym do dziś, cytatem z Franciszka Bacon’a: „Gdy człowiek na początku jest pewny, kończy na wątpliwości, a gdy zaczyna od wątpliwości, kończy na pewności.” Polecam wszystkim głęboką analizę tego spostrzeżenia.

Dziś z kolei, odbywa się na oczach świata, pandemia medialno-internetowa. Po raz kolejny od 9/11 boimy się czegoś, co widzieliśmy tylko w przekazach medialnych. Niestety, nie jest to ostatnie słowo „elit” tego świata, bowiem za rogiem czai się kolejna, tym razem cyfrowa „pandemia”, którą już teraz trenują miłościwie nam panujący, ale o tym opowiem przy innej okazji.

Przywołały w kolejnych odsłonach tej serii sieć powiązań firm „walczących” dwie dekady temu z wąglikiem, a obecnie z koronawirusem. Na bazie szaleństwa związanego z wąglikiem powstało kilka potężnych biznesów, dojących podatników bezpośrednio, jak i poprzez rządowe dotacje. Dokładnie tak samo jest teraz.

Dlaczego przestały do nas dochodzić informacje o polskim leku firmy Biomed Lublin?[8] Już we wrześniu przecież pisano, że „jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, Polska już za parę miesięcy będzie pierwszym krajem na świecie, posiadającym skuteczny lek ‘neutralizujący wirusa’”. Czyżby nie wszystko poszło „zgodnie z planem”? Czy prezes zarządu tej firmy, o którym „Wyborcza” pisała, że „uratował Biomed”[9], nie powinien być gościem wszystkich stacji telewizyjnych i dzielić się z dziennikarzami polskim sukcesem?

Natychmiast po pierwszym, oficjalnym wystąpieniu Donalda Trumpa po wyborach, firma Pfizer (współpracująca z niemiecką BioNtech) ogłosiła, że wyprodukowała szczepionkę o 90-procentowej skuteczności. Po kilku dniach okazało się, że są to słowa bez pokrycia, ale w tym czasie wartość akcji firmy na giełdzie skoczyła o 67%!Żałosne jest to, że przeciętny, amerykański czytelnik może o tym czytać w nielicznych już, ale nadal istniejących niezależnych gazetach, podczas gdy polscy politycy z pierwszego szeregu podniecają się ogłaszając szybki koniec pandemii, gdyż dokonali już zamówień na te szczepionki. Samą podniechęć można jeszcze zrozumieć, bo przecież Pfizer zasłynął z wprowadzenia swego czasu na rynek Viagry, ale przynajmniej premier rządu powinien dysponować informacjami

aktualnymi i sprawdzonymi. Czy ktoś go wprowadza w błąd? Pomijam fakt, że z jakiegoś powodu szczepionki przeznaczone na rynek europejski Pfizer sprzedaje taniej, niż w USA. Być może tam mają lepszą pamięć o nietrafionych i medycznie nie sprawdzonych szczepionkach, za które Pfizer musiał wypłacać w przeszłości swoim „pacjentom” odszkodowania! [10] Z kolei Rosjanie, natychmiast po rewelacyjnym oświadczeniu firmy Pfizer, ogłosili, że ich szczepionka o nazwie Sputnik V [11], ma skuteczność sięgającą 92%! W jej finansowanie zamierza się włączyć konsorcjum banków grupy BRICS [12]. Rosja może liczyć na potężny rynek zbytu zarówno w takich krajach, jak Uzbekistan, Kazachstan, Indie, Brazylia, Meksyk, Nepal, czy Egipt. W odróżnieniu od szczepionki Pfizer, ampułki z nią nie muszą być przechowywane do chwili użycia w temperaturze minus 70 stopni Celsjusza, co przy rozległości tych krajów i skomplikowanej infrastrukturze terenowej jest nie bez znaczenia!

Na zdjęciu wyżej padłe świnie w wyniku prowadzonych na nich eksperymentów szczepionkowych, szczepionek przeznaczonych dla ludzi. Nasi umiłowani przywódcy ogłosili właśnie w osobie samego pana premiera Morawera, że dokonali zakupu szczepionek na wrażego koronawirusa firmy Pfeizer, której skuteczność wynosi, jak oznajmiono 90% zejść śmiertelnych z tego najpiękniejszego ze światów. Pamiętajcie więc, że po przyjęciu tej szczepionki, skończycie, tak samo jak te biedne zwierzątka.

W badaniach i produkcji tej ostatniej uczestniczą też Węgry, o czym poinformowali ministrowie obu krajów 13 listopada 2020 roku. Zaostrzyło to i tak trudne relacje Węgier z Komisją Unii Europejskiej, która ponoć ostrzegła, że na terenie Unii dopuszczone zostaną do użycia tylko szczepionki z certyfikatem unijnym. Nic dziwnego, skoro Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen zapowiedziała już w sierpniu o wstępnym porozumieniu w sprawie zakupu szczepionek od amerykańskiego koncernu Moderna, ale także od Pfizer i

niemieckiej CureVac, a 16 listopada tego roku Europejska Agencja Leków poinformowała o rozpoczęciu analizy badań szczepionki hiszpańskiej filii Moderny[13]. Oczywiście, Unia negocjuje także z pozostałymi potentatami, jak Sanofi, Johnson&Johnson i Astra Zeneca. Wojna na szczepionki nie tylko więc trwa, ale gwałtownie przyspieszyła!

Trudno wierzyć w skuteczność którejkolwiek z nich, zwłaszcza jeśli poświęci się trochę czasu na analizę faktów. A one są bezwzględne dla beneficjentów tej „pandemii”. Nie są nimi niestety pospolici mieszkańcy naszego globu. To z tego powodu coraz częściej podnoszą się głosy o piętnowaniu tych, którzy w szczepionki nie wierzą, a nawet poddają w wątpliwość istnienie samej „pandemii”. Dokładnie tę samą metodę stosowano wobec osób kwestionujących oficjalną wersję 9/11. Podobnie, jak każdą inną tak zwaną teorię spiskową, która po latach okazywała się spiskową praktyką dziejów. Dziś nie jest już dla historyków tajemnicą, że pojęcie teorii spiskowej wdrożyła w połowie ubiegłego wieku CIA, dla ośmieszania i kanalizowania ludzi dochodzących prawdy o nielegalnych działaniach agend rządowych. Nikogo do niczego nie namawiam, jak tylko do podejmowania decyzji na bazie własnych przemyśleń. Moje mówią mi, że skutecznej szczepionki nie sposób przygotować, zbadać dokładnie i wyprodukować w takich ilościach w ciągu kilku miesięcy.

Znamienne jest to, że Biden, w pierwszych godzinach po ogłoszeniu korzystnych dla niego wyników wyborów, przedstawił swój zespół do walki z „pandemią”, którego członków także „prześwietlimy” w kolejnych odsłonach „covidowych jeży”, ale już dziś możemy być pewni, iż związani są z tymi samymi kręgami, z których pochodzili eksperci Donalda Trumpa. Odsunięto jedynie w cień niesławnego doktora Fauci. W tym zakresie więc, nie nastąpią żadne zmiany, a na pewno nie na lepsze. Jestem pewien, że dziennikarze nie zauważyli nawet powtarzającego się wielokrotnie zwrotu w licznych wypowiedziach „nowego” prezydenta atomowego mocarstwa. W swych

wystąpieniach, powtarza w pierwszych dniach listopada 2020 roku o ciemnej zimie, która ma nadejść! Dark Winter! I nikogo to nie przeraża, nie napawa strachem, nikt z tak zwanych elit nie zwraca na to nawet uwagi.

Chciałbym jeszcze nawiązać do specyficznej nazwy wydarzenia o nazwie „Event 201”. Dlaczego to ćwiczenie nazwano właśnie w ten sposób? Przecież to musi coś oznaczać. Być może jest to właśnie kolejny dowód na to, że na „pandemię” szykowano od wielu już lat, nie wiedząc kiedy dokładnie zostanie dla niej włączone zielone światło. I dlatego nie wpisano w scenariusz ostatniej cyfry. „201” mogło się przecież odnosić do roku 2019 równie dobrze, jak do 2018, 2017, 2016, czy nawet 2010. Czy może nie bez znaczenia dla tego wszystkiego jest to, że w niedzielę, 15 listopada 2020 roku, podczas 37 Szczytu Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN), piętnaście krajów Azji i Pacyfiku podpisało umowę o wolnym handlu, nad którą prace rozpoczęto w roku 2012! Jest to największa na świecie tego typu umowa, mająca objąć swym wpływem ponad dwa miliardy ludzi, to jest około 30 procent światowej populacji!

Najpewniej wszystko musiało się poukładać, by mogło zadziałać. O planach zastąpienia pieniądza jakimś elektronicznym ersatzem w poszczególnych krajach mówiono od lat. Ale dla operacji na skalę globalną trzeba było czasu. Może nieprzypadkowo dopiero niedawno nastąpiło gwałtowne przyspieszenie w montowaniu przekaźników sieci 5G, może Elon Musk musiał umieścić pierwszych kilkaset z planowanych tysięcy satelitów na orbicie planety, by można było to światło włączyć? Sceptycy powiedzą, że to wszystko nie ma związku. Ale ja mam za sobą lata doświadczeń ze sceptykami wierzącymi w spiskową teorię rządu amerykańskiego na temat 9/11 i dziś to oni okazują się tymi nabranymi. Wiadomym jest, że łatwiej tysiące ludzi oszukać, aniżeli przekonać ich do przyznania, iż zostali oszukani.

A, wracając do naszego tematu, podobnie, jak „zimna wojna” wcześniej, tak i kolejna, sztucznie napędzana „wojna z

terrorem” musiała się skończyć. Przez chwilę próbowano jeszcze ściągnąć z państw kontrybucję na tak zwaną „wojnę z klimatem”, ale to był wystrzał kapiszona w porównaniu do „wojny z pandemią”, która nareszcie jest dla lewactwa idealna, bo ponadnarodowa i prowadzi już, dzięki zamordyzmowi legislacyjnemu rozpoczętemu 11 września 2001 roku oraz medialnym próbom scenicznym odbytym w kolejnych latach już nie tylko w Bostonie, ale i w Londynie, Madrycie, Brukseli, Paryżu, Berlinie, Wiedniu, do wymarzonego Rządu Światowego. Trzeba wielkiej odporności na fakty i upor, by nie dostrzegać pełnego obrazu rzeczywistości, którą stratedzy definiują w perspektywach stuleci, czego dowodem przywołana koncepcja PNAC. To, że opieram się na związkach obecnej sytuacji z wątkami 9/11 nie oznacza, że całym złem obarczam jeden, konkretny rząd, czy system. W książce „Operacja Terror” użyłem na określenie winnych tego, co dzieje się wokół nas, skrótu doskonale znanego mojemu pokoleniu, choć nie mającego w oryginale wiele wspólnego z rzeczywistą szajką współczesnych barbarzyńców. To ZSRR – Zjednoczone Siły Rządzące Realnie. Ich graficzny obraz znaleźć można na omawianej w „Covidowych jeżach” okładce magazynu The Economist na rok 2019. Nie ma tam bandytów drobniejszego płazu, bo o nich nikt nie będzie pamiętał w kolejnym stuleciu i słusznie autorzy grafiki uznali za zbędne odwzorowywanie nawozu historii. Nie oznacza to, że właśnie nam, z pomocą różnych maltańskich trefnisiów, czy hotelowych posłańców, nie zaszkodzą. Dlatego należy budzić uśpioną świadomość i wierzyć. Wiara polega też na tym, aby zdobywać się na rzeczy wielkie. Tylko wtedy jest prawdziwa i przenosi góry. David Lloyd George[14] powtarzał: „Nie bój się dużego kroku. Nie pokonasz przepaści dwoma małymi”.

Pamiętajmy o tym, nie zapominając wbrew temu, co napisałem tu wielokrotnie, że (jak ktoś przytomny, choć mniejszej wiary zauważył, trawestując słowa księdza Bozowskiego), nie ma przypadków – są tylko służby.

Autorstwo: Sławomira M. Kozaka

Źródła: NEon24.pl, KresyWeKrwi.blogspot.com

Przypisy

[1] Food And Drug Administration, Agencja do spraw Żywności i Leków.

[2]
https://pl.wikipedia.org/wiki/Project_for_the_New_American_Century

[3] https://pl.wikipedia.org/wiki/Robert_James_Woolsey

[4] https://pl.wikipedia.org/wiki/Richard_Perle

[5] Własność CIA, z siedzibą w Arlington, w Wirginii. Firma inwestycyjna operująca głównie na polu spółek o zaawansowanej technologii, działających w branży informatycznej i infrastrukturalnej. Jej nazwa rejestrowa, to PELEUS. Od roku 1999 przekształcona w In-Q-Tel, działa głównie w sektorze bezpieczeństwa narodowego.

[6] Defense Advanced Research Projects Agency – DARPA (Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych) przekształcona w 1972 z ARPA. Od lat 1960. do 1990., pod nazwą – Advanced Research Projects Agency – ARPA (Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych) zajmowała się rozwojem technologii wojskowych. Na zlecenie Departamentu Obrony USA w 1967 rozpoczęła projekt budowy zdecentralizowanej sieci komputerowej, nazwanej ARPANET, która zapoczątkowała rozwój Internetu.

[7] IBM – International Business Machines Corporation – potocznie zwany Big Blue, jeden z pierwszych i największych koncernów produkujących początkowo maszyny liczące i księgujące, a potem komputery. Obecnie firma zajmuje się produkcją oprogramowania, a także zintegrowanymi usługami sieciowymi. Jej główną siedzibą jest Armonk w pobliżu Nowego Jorku. Zatrudniając ponad 350 000 pracowników na całym świecie

i osiągając dochody w wysokości blisko 10 miliardów USD jest największą na globie firmą branży informatycznej. Posiada przedstawicielstwa w 160 krajach. IBM zajmuje się całym spektrum rynku informatycznego, począwszy od komputerów klasy mainframe, a na nanotechnologii kończąc. W okresie II Wojny Światowej perforowane karty IBM służyły do ewidencji więźniów obozów koncentracyjnych.

[8]

<https://lubelski.pl/w-lublinie-powstal-pierwszy-na-swiecie-lek-na-covid-19/>

[9]

<https://wyborcza.pl/7,155287,26308790,wedel-okocim-lot-biomed-marcin-pirog-menedzer-do-zadan.html>

[10] <http://afryka.org/kiedy-pfizer-nam-zaplaci/>

[11]

<https://zdrowie.wprost.pl/koronawirus/fakty-o-koronawirusie/10388436/rosjanie-wygraja-wyscig-o-szczepionke-sputnik-v-daje-pierwsze-wyniki-kliniczne.html>

[12] <https://pl.wikipedia.org/wiki/BRICS>

[13]

<https://cai24.pl/swiat/17327/von-der-leyen-wkrotce-sfinalizuje-my-umowe-z-moderna-ws-szczepionek/>

[14] CZEKA TO RÓWNIEŻ LUDZI... NIE PODDAWAJCIE SIĘ SZCZEPIENIOM! Badania szczepionek na koronowirusy zawsze kończyły się śmiercią zwierząt. Co warto wiedzieć o firmie Pfizer? Po burzliwym procesie, największy na świecie koncern farmaceutyczny Pfizer zgodził się na wypłatę 75 milionów dolarów odszkodowania dla rodziców za eksperymenty na nigeryjskich dzieciach, które używane były do testowania niezatwierdzonych leków. Badania antybiotyków Trovan o nieznanych skutkach ubocznych, rozpoczęły się w 1996 roku i objęły 200 dzieci, z których 11 zmarło, a u pozostałych

wystąpiły uszkodzenia mózgu, organów wewnętrznych i inne poważne powikłania. Linki:

https://pl.wikipedia.org/wiki/David_Lloyd_George;
<https://wolna-polska.pl/wiadomosci/czeka-to-rowniez-ludzi-nie-poddawajcie-sie-szczepieniom-badania-szczepionek-na-koronowirusy-zawsze-konczyly-sie-smiercia-zwierzat-2020-11>;
<https://politywatory.com/2020/11/15/co-warto-wiedziec-o-firmie-pfizer-ktora-niebawem-wyzwoli-nas-ze-smiertelnej-epidemii-cow-id-19/>